

Po raz kolejny twoje piękne rumieńce dziś pokocham
Kiedy tu wrócisz z pracy w koszuli ciemnej sukience i pończochach
Zrobiłem obiad, czeka na ciebie w kuchni
Co znowu piłaś w pracy? Nieee. Znowu ci nie wierzę, chuchnij
Lubię cię rozśmieszać, to uwydatnia twoje dołeczki
Poza tym za to ty później pozwolisz mi posmakować twojej hmmm...
Ale to gdy zasłonimy atłasowe kotary
W ogóle jest rachunek za telefon - don't worry, I got it
W ogóle to zawiasy w desce od kibla są bolączką
Już drugi miesiąc a ja nie jestem złotą rączką
Ale naprawiłem je dla ciebie nie mów tego nikomu
Wkurwiała już mnie reklama "Zostań bohaterem w swoim domu"
Nie śmieję się wiem, że i tak jesteś dumna tak ze mnie
Że wieczorem będziesz we mnie się wtulać bezwiednie
A ja kocham gdy to robisz nawet wtedy, gdy
Robimy to codziennie kocham cię, ale kiedy...

Przychodzi weekend to dzwonię po kumpli
Trzeba tu wyjechać całe morze tej wódki
Jedna, druga, ósma, niech on zapakuje tutaj w worek pół uncji
Jebła bomba, i znowu jedziemy taksami wszyscy na miasto
Masz to tylko nie wysyp tego na raz żeby żaden z nas tutaj szybko nie zasnął
Szerokimi ulicami popierdalamy w okoliczne bary
Jeden, drugi, ósmy kurwa mać jak zajebicie stary
Drzemy japy, najebani, i stukamy tam kieliszkami
Jak bang bang bang bang

Dziś w pracy mój szef miał urodziny, nalał każdemu kubek bourbonu
I tylko non-stop przy biurku myślałam co ze mną zrobisz kiedy wrócę do domu
A ty zrobiłeś obiad. Chcesz bym utyla jak Fiona?
Lepiej się ciesz chłopcze, że zupa nie była za słona
Lubię cię rozśmieszać, śmiesznie marszczysz skronie
Wiem że to twój afrodyzjak w łóżku później tak strasznie płoniesz
W ogóle dziś dzień babci nie wiesz? Zawsze to zjebiesz
Nie martw się, już wysłałam jej kartkę za ciebie
Mimo że jestem roztrzępana możesz na mnie liczyć
Speaking of which przyniesiesz do kuwety piach z piwnicy?
Naprawiłeś kibel to wspaniałe
Ale nie działa mi prostownica nie będę mogła włosów układać w fale
Ale i tak wiesz jestem dumna z Ciebie, tak dumna
Że dziś wieczorem znowu będę się wtulać w ciebie i wiem
Że ty kochasz gdy robię nawet wtedy, gdy
Robimy to codziennie kocham cię, ale kiedy

Przychodzi weekend to dzwonię po siksy
Trzeba tu wyjechać całe morze tej whisky
Jedna, druga, ósma, niech ona zapakuje tutaj w worek pół dyszki
Jebła bomba, i znowu jedziemy taksami wszystkie do miasta
Masz to, tylko nie wysyp tego na raz, żeby żadna z nas tutaj szybko nie zgasała
Szerokimi ulicami poginamy po okolicznych barach
Jeden, drugi, ósmy kurwa mać jak zajebicie stara
Znowu piszczymy, najebane, i stukamy tam kieliszkami
Jak bang bang bang bang

Dlaczego tak jest dlaczego tak jest?
Nie chcemy, żeby między nami tu wynikła wojna

Więc dlaczego tak jest dlaczego tak jest że pijemy
Oddzielnie kiedy do tanga potrzeba przecież tylko dwojga?
Kochamy się wciąż kochamy się wciąż, nie od
Dziś już swoje weekendowe znamy potrzeby
I nadal kochamy się wciąż kochamy się wciąż
Nie chcemy tego zniszczyć za żadne skarby dlatego kiedy

Przychodzi weekend to budzę cię baby
Trzeba tu wyjechać jakąś lufę tej JD
Jedna, druga, ósma, niech ktoś samarę tutaj, kurwa, napełni
Jebła bomba, i znów jedziemy taksówką razem na miasto
Masz to tylko nie wysyp na raz, żeby żadne z nas tutaj zaraz nie padło
Szerokimi ulicami tu poginamy przez okoliczne pijalnie
Jedna, druga, ósma, kurwa mać, jak zajebiecie, kochanie
Całujemy się najebani, i stukamy się kieliszkami
Jak bang bang bang bang

Nie wczuwaj się, to pijackie love story
Nie próbuj tego w domu
V